

mentu — Zbawca i Stwórca (M. Filipiak), Stary Testament o Bogu jedynym, transcendentnym i osobowym (L. Stachowiak), Zbawiciel zapowiedziany — Sługa Pański (J. Homerski), Psalmi podstawą nowotestamentalnej nauki o bojaźni Bożej (St. Łach), Bóg Ewangelii (J. Kudasiewicz), Ewangelia Jezusa Chrystusa (J. Szłaga), Ewangelie o Jezusie Chrystusie (F. Gryglewicz), Jezus Chrystus — centrum Ewangelii Pawłowej (H. Langkammer).

W trzeciej części książki został pomieszczony artykuł ks. A. Troniny *Dwadzieścia lat Szkoły Biblijnej KUL (1956—1976)* będący kontynuacją pracy ks. F. Gryglewicza *Pięćdziesiąt lat sekcji biblijnej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, RTK 15 (1968) z. 1. Racją, dla której umieszczono ten artykuł — odbiegający przecież tematycznie od całości pracy — było zorganizowanie V Tygodnia Biblijnego w dwudziestą rocznicę istnienia Szkoły Biblijnej KUL, co stało się nie bez pomocy i życzliwości Prymasa Tysiąclecia, Stefana kardynała Wyszyńskiego, o czym przypomina w przedmowie o. H. Langkammer.

Kraków

KS. JERZY CHMIEL

*Mszal z czytaniem* opracował ks. dr Tadeusz Loska SI, Katowice 1987, Księgarnia św. Jacka.

Z wielkim uznaniem i wielką wdzięcznością dla Autora, jak i dla Wydawnictwa, bierzemy do ręki pierwszy wydany w języku polskim po reformie soborowej *Mszal z czytaniem* przede wszystkim na wszystkie niedziele roku liturgicznego A, B i C, jak również z odnośnikami dotyczącymi czytań na dni powszednie na wszystkie okresy roku kościelnego. Jest to dzieło olbrzymiej wagi i jak zaznaczył w swoim Słowie wstępnym Jan Paweł II, ma ono „pomagać Ludowi Bożemu w Polsce zbliżyć się do stołu Słowa Bożego i Najświętszej Ofiary Eucharystycznej, która jest „źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego”.

Czy potrzebny jest taki mszal z czytaniem? Przecież słyszymy te czytania uczestnicząc w każdej niedzielnej Mszy św.? Na pierwszy rzut oka wydaje się, że nie. A jednak w rzeczywistości jest inaczej. Mszal ten przede wszystkim pomaga do pełnego uczestnictwa we Mszy św. i wprowadza w całe bogactwo czytanych i słyszanych tekstów Biblii. Uczestnik we Mszy św. czasem słyszy, a czasem (częściej) nie słyszy czytań mszalnych z różnych powodów. Mając przed sobą Mszal ma możliwość śledzić tekst czytany przez celebransa czy lektorów i głębiej zastanawiać się nad jego znaczeniem i sensem. Ma też możliwość, co jest nie mniej ważne, w ciągu tygodnia wracać myślą do niedzielnych czytań z minionego tygodnia, na nowo je przeżywać, a nawet codziennie czynić z nich przedmiot swoich rozmyślań. W ten sposób żyje on na co dzień Biblią i nie tylko zewnątrz, ale także i wewnątrz uczestniczy w liturgii mszalnej tygodnia.

Z doświadczeń przedwojennych wiemy jak wielką rolę odgrywały u nas wydawane wtedy najczęściej łacińsko-polskie mszalniki, że wspomnę tu tylko mszalik znakomitego naszego liturgisty ks. Michała Kordela, lub wydany już po wojnie w 1947 roku Mszal ks. Rudolfa Tomanka. Wszystko to było przysłówiową „kroplą w morzu” i nie zaspakajało potrzeb nawet najbardziej wtajemniczonych grupy ludzi. Mszalniki te posługiwały się najczęściej własnymi tłumaczeniami zarówno liturgicznych jak i biblijnych tekstów i nie miały charakteru oficjalnego.

Wielką zaletą ocenianego obecnie Mszału jest to, że przekazuje on nam teksty biblijne oficjalnie zatwierdzone przez Konferencję Episkopatu Polski i zsynchronizowane zarówno z oficjalnie czytanim lekcjonarzem, jak również podaje teksty liturgiczne zawarte w najnowszym Mszale wydanym w języku polskim. Słuszna jest zatem uwaga ks. T. Loski, że „niższy mszał łączy w sobie dwie księgi liturgiczne: mszał i lekcjonarz” (s. 9). Jest zatem bardzo pożytecznym dziełem.

Inną jego zaletą, żeby nie powiedzieć nowością, są tzw. *Wprowadzenie* i *Wstępy* poprzedzające poszczególne czytania i teksty liturgiczne. *Wprowadzenie* (ss. 11—30) zawiera zwięzły teologiczny wykład, co to jest Msza św., jej powiązanie z Ostatnią Wieczerzą oraz wyakcentowanie dwóch zasadniczych części Mszy św.: liturgii słowa i liturgii eucharystycznej. Autor *Wprowadzenia* akcentuje fakt, że Msza św. jest świętym zgromadzeniem, bardzo słusznie wiąże ją niemal integralnie z Ostatnią Wieczerzą. Bardzo słuszna jest jego uwaga, że „co do istoty Msza św. niczym się nie różni od Ostatniej Wieczerzy, bowiem powtarza w niej kapłan to wszystko, co uczynił Jezus w Wieczerniku w kręgu swoich uczniów” (s. 13). Wydaje się, że zwrócenie uwagi na to, co Jezus uczynił w Wieczerniku, kiedy ustanowił Najśw. Ofiarę Mszy św., jest bardzo ważne, ponieważ wprowadza nas w atmosferę miłości, przyjaźni oraz pełnego zjednoczenia z Chrystusem. Patrząc na Mszę św. przez pryzmat Wieczernika, czujemy się w sposób szczególny zjednoczeni z Chrystusem i utwierdzamy się w przekonaniu, że właśnie podczas tej Najśw. Ofiary Chrystus jest rzeczywistością, realnie i substancjalnie obecny z nami, napełnia nas swoją miłością i niczego nie pragnie jak tylko tego, byśmy tą miłością napełnieni żyli z Nim i między sobą zjednoczeni, jak jedna wielka kochająca się rodzina. Innymi słowy Msza św. przeżywana w kontekście Ostatniej Wieczerzy staje się dla nas prawdziwie zbawczym wydarzeniem, jak twierdzi KI nr 47 jest „sakramentem miłosierdzia, znakiem jedności, węzłem miłości, ucztą paschalną — w której pożywamy Chrystusa, w której dusza napełnia się łaską i otrzymuje zadatek przyszłej chwały”. Zwrócenie na to uwagi każe nam przeżywać Mszę św. nie jako obowiązek, który musimy spełnić, ale jako prawdziwe misterium, które trzeba ukochać i żyć na co dzień jego treścią.

*Wstępy* umieszczone na początku każdego formularza liturgicznego Mszy św., jak również wprowadzenia do czytań mszalnych, są także bardzo godne uwagi. Przede wszystkim wprowadzają nas one nie tylko w atmosferę danego okresu liturgicznego roku, ale przygotowują do lepszego zrozumienia biblijnych tekstów. Po prostu niejako zmuszają nas do skupienia i lepszego zrozumienia tego co będzie czytane. Wydaje mi się, że dzięki nim wytwarza się u słuchaczy atmosfera skupienia i jakiejś religijnej powagi. Wszystko to wzmacnia naszą wiarę i pozwala na prawdziwe modlitewne skupienie. Można powiedzieć, że na tak przygotowanej i przemodlonej Mszy św. można się czuć tak, jak czuli się Apostołowie ze swoim Mistrzem w Wieczerniku.

Reasumując powyższe uwagi należy powiedzieć, że omawiany Mszał z *czytaniami* w zasadzie nie posiada żadnych braków. Zdziwiają wydrukowane w nim formularze Mszy św. własnych o wielu świętych (np. św. Józefa, Kazimierza, Maksymiliana Kolbego, Stanisława Kostki, Jadwigi Śląskiej itd.), formularze wspólne o świętych, msze wotywnne, msze za zmarłych itd., słowem jest w tym Mszale wszystko, co gorliwy uczestnik Mszy św. pragnie znaleźć dla siebie. Należy tylko Autorowi życzyć wielu jeszcze następnych udanych i odpowiadających zapotrzebowaniu wiernych wydań tego tak bardzo udanego Mszału z *czytaniami*.